Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 14.07.2023 www.osw.waw.pl

Frustracja rosyjskiej generalicji. 505. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie wyparły obrońców z kolejnych pozycji w masywie leśnym na południowy zachód od Kreminnej (ograniczonym od południa rzeką Doniec i od zachodu rzeką Żerebeć). Podeszły także pod położoną nad rzeką Żerebeć miejscowość Torśke, przez którą przebiega prowadząca z Łymanu główna trasa zaopatrzenia broniących się w masywie jednostek ukraińskich. Rosjanie odnotowali postępy również na pograniczu obwodów ługańskiego i charkowskiego, częściowo zajmując Nowoseliwśke i wyprowadzając uderzenie w kierunku Stelmachiwki. Niepowodzeniem miały się natomiast zakończyć ataki agresora w kierunku rzeki Żerebeć na pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego. Nie przyniosły też zmian ukraińskie i rosyjskie ataki w rejonach Awdijiwki i Bachmutu. Niemniej Sztab Generalny armii ukraińskiej donosił o częściowym sukcesie na południowy zachód od drugiego z wymienionych miast (na kierunku Biła Hora – Andrijiwka).

Wojska ukraińskie miały odzyskać kontrolę nad tzw. zwierzyńcem (dawną fermą hodowlaną) na południowy wschód od Marjinki. Rezultatu nie przyniosły natomiast kolejne rosyjskie ataki w zachodniej części miasta oraz na południe od niego. Niepowodzeniem zakończyły się także kolejne ukraińskie próby natarcia na pograniczu obwodów zaporoskiego i donieckiego na południowy wschód od Wełykiej Nowosiłki oraz w obwodzie zaporoskim, aczkolwiek Sztab Generalny armii ukraińskiej informował o „pewnym sukcesie" na południe od Orichiwa. Według części źródeł Rosjanie przeprowadzili udaną akcję zaczepną w rejonie Hulajpola, podchodząc pod leżącą na wschód od niego miejscowość Czerwone. Zgodnie z komunikatami ukraińskich władz Mariupola do miasta i w jego okolice mają trafiać kolejne jednostki rosyjskie (m.in. piechoty morskiej), a łączna liczba zgromadzonych tam żołnierzy agresora sięgnęła 35 tys.

Trzy noce z rzędu Rosjanie ponawiali uderzenia na Ukrainę, wykorzystując drony kamikadze Shahed-136/131. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych 12 lipca obrońcy zestrzelili 11 z 15 dronów, 13 lipca wszystkie 20, a 14 lipca 16 z 17. Najpoważniejsze skutki przyniósł atak z 13 lipca, w którym doszło do zniszczeń w co najmniej czterech rejonach Kijowa, a kilka osób zostało rannych. Tego samego dnia celem wrogich dronów był także obwód kirowohradzki, w tym jego stolica – Kropywnycki. Dzień wcześniej shahedy zniszczyły obiekt infrastruktury w obwodzie czerkaskim, a 14 lipca przedsiębiorstwo w Krzywym Rogu. 12 lipca w wyniku uderzenia niezidentyfikowanego obiektu do zniszczeń doszło w Zaporożu, gdzie rannych zostało 21 osób, a celem zmasowanego ostrzału artyleryjskiego był Nikopol i jego okolice. 13 lipca wrogie rakiety uderzyły w obwodzie chmielnickim. Dowództwo Sił Powietrznych informowało o użyciu przez agresora dwóch pocisków Kalibr (oba miały zostać zestrzelone) i jednego pocisku Iskander-M.

12 i 13 lipca celem ukraińskiego ataku rakietowego był Mariupol. Według wiceminister obrony Hanny Malar w prowadzonych także w poprzednich dniach atakach na zaplecze agresora na południu obrońcom udało się zniszczyć liczne składy amunicji, w rezultacie czego liczba wrogich ostrzałów zmniejszyła się. Nocą 11 lipca ukraińskie rakiety Storm Shadow uderzyły także w zapasowe stanowisko dowodzenia 58. Armii Ogólnowojskowej (odpowiadającej za obronę w obwodzie zaporoskim) w okolicach Berdiańska. Zginął tam zastępca dowódcy Południowego Okręgu Wojskowego generał Oleg Cokow.

11 lipca przy okazji szczytu NATO w Wilnie 11 państw tzw. koalicji samolotowej porozumiało się w sprawie rozpoczęcia „z końcem lata" (najprawdopodobniej w sierpniu) szkolenia ukraińskich pilotów na myśliwcach F-16. Praktyczna nauka pilotażu ma się odbywać w Danii, a regionalne centrum szkoleniowe powstanie również w Rumunii. Wkład poszczególnych państw jest różny. Polska ma zaoferować infrastrukturę do szkolenia pilotów, a Wielka Brytania (nieużytkująca F-16) zorganizować nauczanie podstawowe na samolotach szkolnych. W koalicji uczestniczą także Belgia, Holandia, Kanada, Luksemburg, Norwegia i Szwecja. Holenderska minister obrony Kajsa Ollongren oznajmiła, że szkolenie zajmie od sześciu do ośmiu miesięcy. 13 lipca doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan stwierdził, że po zakończeniu szkolenia Ukraina otrzyma F-16 od ich europejskich użytkowników.

Prezydent Francji Emmanuel Macron poinformował 11 lipca o przekazaniu „rakiet dalekiego zasięgu dla wsparcia ofensywy armii ukraińskiej". Agencja Reuters doprecyzowała, że chodzi o 50 pocisków manewrujących SCALP o zasięgu 250 km. Ukraiński minister obrony Ołeksij Reznikow powiadomił także o podpisaniu porozumienia z francuskim resortem obrony, w ramach którego pomoc wojskowa Paryża dla Kijowa ma zostać zwiększona o 170 mln euro, uproszczony zostanie proces zakupu i dostaw uzbrojenia oraz stworzone zostaną podstawy dla wspólnej produkcji części zamiennych i serwisowania uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Następnego dnia dostawę ponad 70 pojazdów bojowych i logistycznych, w tym bojowych wozów rozpoznawczych, oraz amunicji do czołgów Challenger 2 zapowiedział rząd w Londynie. Ministerstwo Obrony Norwegii zapowiedziało z kolei „pakiet wsparcia" systemów obrony powietrznej NASAMS (dwa dodatkowe stanowiska kierowania ogniem, dwie wyrzutnie oraz części zapasowe), a także 1 tys. minidronów rozpoznawczych Black Hornet. Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował o nowym pakiecie wsparcia z Australii, zawierającym m.in. 30 pojazdów opancerzonych Bushmaster, a minister Reznikow o podpisaniu ukraińsko-szwedzkiego porozumienia o współpracy w sferze zamówień obronnych. Obecny na szczycie premier Japonii Fumio Kishida zapowiedział przekazanie systemu wykrywania dronów. 13 lipca generał Ołeksandr Tarnawski, dowódca ukraińskiego operacyjno-strategicznego zgrupowania wojsk Tauryda, potwierdził otrzymanie z USA amunicji kasetowej.

13 lipca na niemieckich stronach rządowych pojawił się komunikat o nowej partii pomocy wojskowej, stanowiącej realizację wcześniejszych zapowiedzi. W jej skład weszło m.in. sześć samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard, most czołgowy Biber i dodatkowy zestaw mostowy do zamontowania na podwoziu czołgowym, 3230 pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm i 1184 pociski dymne tego kalibru, ponad 24 tys. sztuk amunicji kalibru 40 mm oraz po 10 stanowisk kierowania ogniem i celowników laserowych dla systemów obrony powietrznej IRIS-T SLM. Poprzedniego dnia w niemieckich mediach ukazały się informacje o rezygnacji Niemiec z utworzenia w Polsce wspólnego centrum obsługi i

remontu przekazanych Ukrainie czołgów Leopard 2. Czołgi w wersji 2A5 i 2A6 mają być serwisowane w RFN i – prawdopodobnie – na Litwie (obsługiwane i remontowane są tam haubice samobieżne PzH 2000). Niemiecki resort obrony oznajmił jednak, że Polska i Niemcy zamierzają wspólnie koordynować remont, a także zawiadomił o niezakończonej dyskusji na temat serwisowania czołgów Leopard 2A4.

Pojawiają się kolejne doniesienia o możliwych czystkach w rosyjskiej kadrze dowódczej kierującej agresją na Ukrainę. 12 lipca deputowany Dumy Państwowej Andriej Gurulow (były zastępca dowódcy Południowego Okręgu Wojskowego) ujawnił nagranie dowódcy 58. Armii generała Iwana Popowa, który stwierdził, że został zdymisjonowany po tym, jak przekazał szefowi Sztabu Generalnego informacje o złej sytuacji na froncie. Za największą bolączkę uznał brak wystarczającej liczby radarów rozpoznania artyleryjskiego i złe rozpoznanie sił przeciwnika, co powoduje ogromne straty w ludziach. Zwrócił też uwagę, że konieczne jest przeprowadzenie rotacji jednostek dowodzonej przez niego armii.

Amerykański dziennik „The Wall Street Journal" potwierdził krążące w rosyjskiej przestrzeni medialnej doniesienia o zwolnieniu ze stanowisk kolejnych wojskowych mających utrzymywać kontakty z Jewgienijem Prigożynem. Od zakończenia buntu co najmniej 15 rosyjskich wyższych oficerów miało zostać odizolowanych i przesłuchanych przez kontrwywiad wojskowy FSB. Stanowiska mieli stracić m.in.: zastępca dowódcy wojsk rosyjskich na Ukrainie generał armii Siergiej Surowikin, zastępca dowódcy Sił Powietrzno-Kosmicznych generał pułkownik Andriej Judin oraz zastępca szefa wywiadu wojskowego generał porucznik Władimir Aleksiejew. Zatrzymany miał też zostać były wiceminister obrony generał pułkownik Michaił Mizincew, od kwietnia br. współpracujący z Prigożynem.

12 lipca rosyjski resort obrony powiadomił, że wagnerowcy zakończyli przekazywanie Siłom Zbrojnym broni i ciężkiego sprzętu wojskowego. W komunikacie podkreślono, że armia przejęła „setki czołgów", rakietowe systemy artyleryjskie Grad i Uragan, systemy obrony powietrznej Pancyr, artylerię samobieżną i transportery opancerzone oraz przeszło 2,5 tys. ton amunicji i ok. 20 tys. sztuk broni strzeleckiej.

11 lipca białoruski resort obrony poinformował, że na miejscowych poligonach kończą się przygotowania do przyjęcia kolejnej grupy żołnierzy rosyjskich i białoruskich mających odbyć wspólne szkolenie bojowe (według niezależnych źródeł z Rosji miało już przybyć 1240 żołnierzy). Poprzednią rotację jednostek rosyjskich wchodzących w skład Regionalnego Zgrupowania Wojsk Rosji i Białorusi przeprowadzono ponad miesiąc temu. W komunikacie zasygnalizowano, że w przypadku przybycia „przedstawicieli Wagnera" nie wyklucza się rozmieszczenia ich na poligonach w celu szkolenia i wzajemnej wymiany doświadczeń. 12 lipca podczas pobytu w jednostce specjalnej „Tajfun" w Grodnie dowódca wojsk wewnętrznych MSW Mikałaj Karpiankou potwierdził, że z wagnerowcami prowadzone są negocjacje w sprawie organizacji szkolenia. 14 lipca kanał telewizyjny białoruskiego resortu obrony WojenTV wyemitował krótki reportaż, w którym poinformowano, że na poligonie Osipowicze żołnierze Grupy Wagnera zaczęli szkolić Siły Obrony Terytorialnej Białorusi.

13 lipca dowódca Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy generał broni Serhij Najew ujawnił, że od początku lipca na granicy z Białorusią powstało 30 przeciwpancernych pól minowych (5,8 tys. min) oraz rozbudowano zapory inżynieryjne i linie okopów.

Komentarz

- Efektem tzw. buntu Prigożyna jest upublicznienie w kraju kolejnych – po obserwowanych wiosną ub.r. w związku z wycofaniem rosyjskiej armii z północy Ukrainy – wyrazów niezadowolenia generalicji z tzw. specjalnej operacji wojskowej (ros. SWO) oraz kierowania nią przez ministra obrony FR Siergieja Szojgu i szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR generała Walerija Gierasimowa. W odróżnieniu od sytuacji z 2022 r. głosy te nie dotyczą jednak wyłącznie byłych wojskowych. Kwestią otwartą pozostaje, czy stanowisko dowódcy 58. Armii Ogólnowojskowej zostałoby upublicznione, gdyby nie uczynił tego emerytowany generał Gurulow. Krytyka operacji i popełnianych w jej trakcie błędów natury wojskowej to jednak fakt. Jej źródeł należy upatrywać w opublikowanej dekadę temu tzw. doktrynie Gierasimowa, w uproszczeniu określanej mianem rosyjskiej doktryny wojny hybrydowej. Zakładała ona, że zaangażowanie militarne będzie stanowiło zaledwie kilkanaście procent ogółu szeroko pojętych sił i środków (ekonomicznych, informacyjnych etc.), jakie zostaną wykorzystane w przyszłej wojnie. Nie przewidywała jednak sytuacji, w której przeciwnik – Ukraina wspierana przez wspólnotę zachodnią – będzie informacyjnie i gospodarczo (a potencjalnie także militarnie) znacznie silniejszy od Rosji. Krytyka SWO nie oznacza więc krytyki wojny, lecz wciąż ograniczonego podejścia do niej przez kierownictwo wojskowe i Władimira Putina. Przeciwnicy Szojgu i Gierasimowa jednogłośnie wskazują, że zwycięstwo na Ukrainie umożliwią jedynie powszechna mobilizacja i powrót do sowieckich wzorców prowadzenia wojny.

- Istnieją silne poszlaki, że konsekwencją buntu Prigożyna są zmiany kadrowe wśród wyższych dowódców sił rosyjskich walczących na Ukrainie. Usuwa się oficerów podejrzewanych o bliskie związki z szefem Grupy Wagnera i podzielających jego negatywną opinię o kwalifikacjach Szojgu i Gierasimowa. Z kolei wypowiedź generała Popowa świadczy o narastającej frustracji wśród generalicji odpowiedzialnej bezpośrednio za prowadzenie działań bojowych. Zwraca uwagę podkreślanie braków sprzętowych i lekceważenie przez Sztab Generalny propozycji mających poprawić morale, jak również potwierdzanie dużej skuteczności artylerii przeciwnika, powodującej znaczne straty w ludziach.

